

Pani

Warszawa
05-2014
M. / Nr 5

665



DANUTA STENKA

Kiedy zaczynaliśmy pracę nad „Drugą kobietą” (premiera 24 kwietnia w TR Warszawa), reżyser Grzegorz Jarzyna powiedział, że przyszedł czas, żeby opowiedzieć o nas, ludziach teatru, o naszym świecie własnym językiem. Spektakl mówi o zmaganiu się aktorki z rolą. Rolą, która uświadamia jej, w jak trudnym momencie życia się znajduje – zaczyna się starzeć – i to ją przygnębia, i podcina jej skrzydła. To dziwne uczucie, bo ja, Danuta Stenka, jestem w sytuacji mojej postaci Wiktorii Gordon. Tak jak ona jestem aktorką, która ma zagrać rolę, i jak ona nie wiem, jak się do niej „dobrać”, przeczuwam ją zaledwie. Ona jest krzyżówką, którą trzeba zarazem rozwiązać i stworzyć. Właściwie każde zdanie, które teraz wypowiadam na temat

przedstawienia, powinno się kończyć nie kropką, a znakiem zapytania. Spektakl traktuje też o współistnieniu dwóch światów – realnego i sztuki. Nasze życie poza pracą splata się z tym, które kreujemy na scenie, z życiem postaci. W domu myję zęby, ale myślę o roli i w lustrze patrzę w oczy mojej postaci. Jadę samochodem i mówię do siebie na głos tekstem ze sztuki, rozmawiam z moimi scenicznymi partnerami. Czasami prowadzę prywatne rozmowy i nagle się zawieszam. Ludzie do mnie mówią, ja patrzę na nich, ale w myślach sprawdzam jakieś rozwiązanie, które właśnie wpadło mi do głowy. A głowa w poszukiwaniu postaci potrafi uciec bardzo daleko. I tu mamy tytułową drugą kobietę. (KB-P)